

Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!



Gazeta Współczesna

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 3 (11 904)

Białystok—Łomża—Suwałki, czwartek, 4 I 1990 r.

Wyd. 1,

Cena 200 zł

Nagornyj—Karabach

Niespokojnie ale pod kontrolą

W stolicy Nagorno-Karabachii, Stepanakercie, kolumna samochodów wiozących Azerów, którym towarzyszyli żołnierze wojsk wewnętrznych, została ostrzelana i obrzucona kamieniami. Słuchacze szkoły milicyjnej w celu samoobrony otworzyli ogień. Rannych zostało czterech mieszkańców Stepanakerta, z których jeden zmarł.

W wyniku incydentu uszkodzone zostały trzy autobusy i spalono samochód wojskowy. Kamienie zraniły kilka osób znajdujących się w autobusach. Po przybyciu kolumny do Szuszu zgromadziło się około 5 tysięcy osób, gotowych wyruszyć „wyrównać rachunki”. Żołnierzy wojsk wewnętrznych udało się zapobiec konfliktowi.

W związku z incydem prokuratura obwodowa wszczęła postępowanie karne. Sytuacja w Stepanakercie i Szuszu jest pod kontrolą, informuje agencja TASS. (PAP)

Ze Szwecji do białostockiej gminy Janów

Maszyny z odzysku — na polskie pola

Za parę miesięcy w Polsce pojawią się używane maszyny rolnicze kupione na Zachodzie. Efekty wielkiej polityki, rozmów na wysokim i niskim szczeblu zmaterializują się wreszcie w formie zauważalnej dla polskiego chłopca.

Zachodniemiecka firma Beilwa nawiązała kontakt z polską spółką PORTOL zrzeszającą zakłady naprawcze i państwowe ośrodki maszynowe (POM-y). Efektem będzie sprowadzenie w przyszłym roku najbardziej potrzebnych maszyn. Znajdą się wśród nich ciągniki o mocy do 60 koni mechanicznych, kombajny zbożowe, roztrząsacze obornika, przyczepy zbierające. Maszyny te mają za sobą kilkuletnią eksploatację (nie więcej niż 10 lat), ale są w niezłym stanie.

Spółka PORTOL dysponuje odpowiednią bazą do regeneracji sprowadzanych maszyn.

jak też do produkcji części zamiennych. Oczywiście te bardziej skomplikowane części będą musiały być sprowadzane od niemieckiego kontrahenta. Sprzedawane rolnikom maszyny opatrzone byłyby gwarancją, a spółka PORTOL zapewniała im w swoich punktach wszelką obsługę — serwis naprawczy, remonty, części zamienne.

Dyskusyjna i nie uzgodniona pozostaje jak dotąd sprawa cen. Opłacalność importu zależy od kursu dolara, który będzie obowiązywał u nas w nowym roku. Niemiecki kontrahent chętnie widziałby rozliczenia w formie dostaw produktów rolniczych, np. przetworów owocowych, jednak tego typu wymiana przestęga organizacyjnie możliwości spółki.

Umowa z bawarską firmą jest najbliższą realizacją, jed-

nak napływają też propozycje z innych krajów, np. Francji, Danii i Finlandii. Zarówno RFN jak i inne kraje deklarują do sprzedaży duże ilości zużytych maszyn, jednak przy całym entuzjzmie i poparciu dla sprawy warto przypilnować, aby nie sprowadzić egzemplarzy nadających się bardziej na złom niż na pole.

Napływają też pierwsze dary. Szwedzcy rolnicy chcą podarować polskim używane, ale jeszcze dobre maszyny i urządzenia. Z polskiej strony organizacja dostaw zajmuje się Stowarzyszenie Inżynierów i Techników Rolnictwa. Dyrektor tego Stowarzyszenia, mgr inż. Aleksander Teller poinformował, że „maszyny sprowadzane ze Szwecji przeznaczone są dla rolników z tzw. ścian wschodniej. Pierwsza partia — która powinna nadejść już w styczniu, trafi do gminy Janów w województwie białostockim. Po dzialek zająmie się miejscowy samorząd i „Solidarność” Rolników Indywidualnych.

ELŻBIETA PERNACH

Ekscesy na granicy ZSRR—Iran

Z republiki radzieckiej do Republiki Islamskiej

W dniach 31 grudnia — 2 stycznia na terytorium Nachiczewanckiej Republiki Autonomicznej, należącej do Azerbejdżanu, doszło do „akcji barbarzyństwa”, których celem było „zdestabilizowanie sytuacji” na granicy radzieckoj-irackiej — doniosła agencja TASS.

W rezultacie ekscesów tłum, częściowo odurzony alkoholem i narkotykami, na odcinku ponad 137 kilometrów

nachiczewanckiego fragmentu granicy radzieckoj-irackiej spalono i zniszczono instalacje inżynieryjno-techniczne, linie sygnalizacyjne i łączności, wieże strażnicze, znaki graniczne. Groźono podpaleniem strażnic i wymordowaniem ich załóg oraz członków rodzin żołnierzy wojsk pogranicznych. Usiłowano sprokować użycie siły Straty wynoszą miliony rubli.

CIĄG DALSZY NA STR. 2

Przed przyjazdem M. Gorbaczowa na Litwę

Frakcja goni frakcję

Spór między działaczami KPL zastrza się coraz bardziej. M.in. aktyw partyjny dzielnicy Oktiabrskiej w Wilnie postanowił przestać uznawać pełnomocnictwa pierwszego sekretarza Oktiabrskiego Komitetu Dzielnicy WŁADYSŁAWA SZWEDA, który podczas niedawnego zjazdu KP Litwy był jednym z najgorętszych oponentów pozostania KPL w szeregach KPZR, a następnie zorganizował konferencję, podczas której 144 delegatów wybrało alternatywny komitet centralny. Jednym z jego sekretarzy został również W. Szwed.

To co dzieje się w komunistycznej Partii Litwy może wywarzyć wpływ na inne organizacje partyjne, osłabić pozycję KPZR jako inicjatora i organizatora przebudowy — stwierdził Mikolaj Burakiewicz sekretarz tymczasowego Komitetu Centralnego tej części KP Litwy, która opowiada się za pozostaniem w strukturze KPZR.

Rzecznik radzieckiego MSZ Giennadij Gierasimow oświadczył w środę na konferencji prasowej w Moskwie, że zapowiedziana podróż Michała Gorbaczowa na Litwę

CIĄG DALSZY NA STR. 2

Arabia Saudyjska jest własnością monarchii, dlatego nie bardzo wiadomo co jest prywatne, a co państwowe

Trzej królowie

Nie będzie to jednak rzecz o Kacprze, Melchiorze i Baltazarze — trzech monarchach wschodnich, którzy przybyli z darami do stajenki w Betlejem, ale o trzech królach panujących dziś w świecie arabskim: Hasanie II w Maroku, Husajnie jordańskim i saudyjskim Fahdzie.

Burze historii zmiołły cztery monarchie arabskie — w Egipcie, Iraku, Jemenie i Libii. Królów pozostało w Jordani, Maroku i Arabii Saudyjskiej. Panują też emirowie nad Zatoką Perską i Sultani w Omanie. Mówią o królach arabskich nie należy używać określeń np. saudyjski tron, czy haszemicki korona. Królowie arabscy nie znają ani tronów, ani koron, ani beret, ale i bez tych atrybutów zachowują majestat królewski.

Historię libańską George Antonius napisał, że monarchie arabskie czerpią swe tradycje nie ze wzorców europejskich, ale z bliższego im terytorializmu, choć tak odległego w czasie. Królestwa Saby, które trwały od 650 do 115 roku p.n.e. na terenie dzisiejszego Jemenu. Stąd też własnie pochodzą zwyczaj, że — tak jak w Królestwie Saby — najstarszy król nie jest jego syn lecz brat. Do dziś wiekrólem Jordani jest brat Husajna, wicekrólem Arabii Sau-

dyjskiej brat Fahda, w Maroku długo następcą „tronu” był brat Hasana II. Arabski ceremoniał dworski również odbiega od tradycyjnych wzorów europejskich, z wyjątkiem Maroka, ale tradycje arabskie sprawiły, że np. żony królów marokańskich otacza tajemnicą dworską, nikt ich nie widział w życiu publicznym. Natomiast mali królowie pełnią różne funkcje publiczne. Dochodzi przy tym do zabawnych incydentów. Oto przed laty na lotnisku w Rabacie pojawił się otoczony królewską świtą dziesięcioletni syn królewski Mohamed, by zgodnie z pro-

CIĄG DALSZY NA STR. 2

Biuro Polityczne PZPR o sytuacji kobiet w Polsce

Na wczorajszym posiedzeniu Biuro Polityczne zapoznało się z sytuacją polityczną i analizą nastrojów wśród kobiet polskich. Wysłuchano poglądów członkin partii działających w kierownictwie Ligi Kobiet Polskich na temat przyszłości ruchu kobiecego, w tym organizacyjnych i materialnych warunków funkcjonowania LKP.

Biuro Polityczne podkreśla, że kobiety polskie odczuwają najcięższą trudność codziennego życia, powinny spójnie się z maksymalną pomocą i życzliwością wszystkich zainteresowanych instytucji państwowych, organizacji społecznych — w tym zwłaszcza ze strony instancji i członków partii. Zaleca, aby w przygotowywanych dokumentach programowych przyszłej partii lewicy uwzględnić w należyty sposób problemy kobiet i ich zwiększonego współuczestnictwa w życiu kraju i lokalnych społeczności.

Biuro Polityczne rozpatrzyło przygotowane na XI Zjazd projekty dokumentów: statutu nowej partii, deklarację programową. Postanowiono przedstawić wymienione dokumenty Komitetowi Centralnemu na posiedzeniu w dniu 6 stycznia 1990 r.

(PAP)

„Burżuazie” zaopiekują się grobem Karola Marksa

Rząd RFN zaniepokojony zły stan grobu Karola Marksa na londyńskim cmentarzu Highgate, postanowił wyasygnować fundusze na jego renowację — poinformowała w środę wiceprezidentka zachodniemieckiego Bundestagu Annemarie Renger.

Oświadczyła ona, że kanclerz Helmut Kohl zlecił Ministerstwu Spraw Zagranicznych sprawę związaną z nadzorowaniem i finansowaniem renowacji grobu urodzonego w Niemczech filozofa, który zmarł w stolicy W. Brytanii w 1883 roku.

A wydawać mogłoby się, że to raczej rząd NRD powinien być zaniepokojony...

Rumunia

Byłe Politbiuro za kratkami

Wojsko całkowicie kontroluje sytuację w Rumunii, do kad powrócił spokój. Tysiące członków „Securitate” zostało zatrzymanych bądź wyeliminowanych z walk — powiedział wczoraj szef sztabu generalnego Rumuńskich „Sił Zbrojnych, generał Vasile Ionel.

Na konferencji prasowej w Bukareszcie poinformował, że podczas walk zginęło 196 oficerów i podoficerów. W szpitalach przebywa 450 wojskowych. Generał Vasile Ionel, który pełni również funkcję pierwszego wiceministra O-

CIĄG DALSZY NA STR. 2

Czy Noriega opuści nuncjaturę?



Panama. We wtorek ten nuncjatury w Panamie opuścił niezidentyfikowany mężczyzna i w eskorcie żołnierzy wszedł do helikoptera. CAF — AP — telefoto



Premier przyjął brata Rogera z Taizai

• WARSZAWA — Wczoraj w Urzędzie Rady Ministrów premier Tadeusz Mazowiecki przyjął przybyłego do Polski na XI Europejskie Spotkanie Młodych brata Rogera z Francji, założyciela Eklezjicznej Wspólnoty z Taizai.

Po raz piąty zasiadli do „okrągłego stołu”

• BERLIN — Wczoraj po raz piąty zebrał się w Berlinie przedstawiciel 15 najbardziej wpływowych partii, grupowań politycznych i organizacji społecznych NRD. W centrum dyskusji przy „okrągłym stole” były aktualne problemy gospodarcze i społeczne.

Pik Botha na Węgrzech

• BUDAPEST — Z pierwszą w historii Węgry w krajach Europy Wschodniej przybył wczoraj na Węgry Pik Botha, minister Spraw Zagranicznych RPA. W programie wizyty — rozmowy z przedstawicielami rządu i opozycji.

Stabilizacja po puczu

• MANILA — Zaprzysiężono 9 nowych członków rządu filipińskiego. Ostatnie zmiany gabinetowe miały na celu stabilizację polityczną i gospodarczą Filipin po nieudanej próbie przewrót wojskowy. W starcie oskarżenia postawiono 4 wyszłych ranga oficerów oraz 16 niższych rangi wojskowych i cywilów. Wśród nich był prezydent Aquino.

Natura obroniła wybrzeże Maroka

• BRUKSELA — Zdaniem ekspertów Komisji Europejskiej (organ EWG) obronienie planu ropy naftowej, która wylała się z tankowca irańskiego „Charg” nie stwarza już bezpośredniego zagrożenia dla wybrzeży Maroka. Podziały prawa natury. Znaczna część ropy wyciekła lub została pochłonięta przez ocean.

Nowy rząd w Portugalii

• LISBONA — Po porażce Partii Socjaldemokratycznej w grudniowych wyborach komunistycznych rząd Portugalii przejął Anibal Cavaco Silva do kabinu rządowego. Premier wymienił siedmiu ministrów obrony, gospodarki, spraw wewnętrznych, zdrowia, rolnictwa, rybołówstwa i wyżywienia. (opr. jed)

Odrzucenie apelu Lecha Wałęsy

Uczestnicy głódówki czują się oszukani

Czworo młodych ludzi, prowadzących w Gdańsku od 8 grudnia ub.r. bezterminową głódówkę przeciwko budowie elektrowni jądrowej w Żarnowcu, ogłosiło 3 bm. oświadczenie będące odpowiedzią na apel L. Wałęsy o zaprzestanie tej akcji. Zapowiedzieli kontynuację głódówki.

Uczestnicy głódówki — Anna Jedrzejska, Tomasz Wodecki, Klaudiusz Wesołek i Zbigniew Stefański — zarzucają L. Wałęsie i NSZZ „Solidarność” niekonsekwencję w stosunku do energetyki jądrowej. Przypominają, że w czasie „okrągłego stołu” i kampanii wyborczej związek opowiadał się przeciwko niej. „Czujemy się oszukani — głosi oświadczenie — obecnym niejasnym stanowiskiem związku wobec tego problemu.

CIĄG DALSZY NA STR. 2

Autobusem do Lidy

Po Wilnie i Grodnie także Lida od 15 stycznia br. otrzyma połączenie autobusowe z Białymostkiem. Oddział i Krajowej Państwowej Komunikacji Samochodowej w Białymostku wraz z Parkiem Autobusowym nr 2 w Lidzie zdecydował się na raz na jeden kurs dziennie. Trasę z Białymostku przez Suwałki, (PAP)

CIĄG DALSZY NA STR. 2

Radiowe postscriptum

Co sądzi Brzeziński?

WE WTOREK późnym wieczorem mieliśmy możliwość wysłuchania audycji specjalnej, którą pierwszy program Polskiego Radia nadał wspólnie z „Głosem Ameryki”. Gościem programu był prof. Zbigniew Brzeziński — były doradca prezydenta USA do spraw bezpieczeństwa narodowego.

Prof. Brzeziński znany m.in. także z prac naukowych i książek, w których wyłożył teoretyczne podstawy erozji komunizmu odpowiadał tym razem na pytania dziennikarzy dotyczące różnych zjawisk społeczno-politycznych zachodzących w Europie Środkowej i Wschodniej, a także na całym świecie.

Według prof. Zbigniewa Brzezińskiego Stany Zjednoczone pozostają dziś właściwie jedynym kompleksowym mocarstwem Związku Radzieckiego (przez cały czas używał własnie takiego określenia) jest bowiem mocarstwem bardziej jednostronnym, to znaczy tylko wojskowym, bo już w dziedzinie gospodarczej — nie. Także z punktu widzenia ideologicznego nastąpił zanik atrakcji ideologii komunistycznej. Dlatego właśnie ZSRR nie jest rywalem USA w jednej z najważniejszych dziedzin mocarstwowości.

Sam fakt — powiedział profesor — że ZSRR ruca cież na Europie Centralnej, a mówiąc ściślej na system międzynarodowy, jest cieniem raczej zanikającym. Mamy bowiem do czynienia z mocarstwem, które jest w stadium bardzo głębokiego kryzysu wewnętrznego. Będzie się on pogłębiał.

Pod koniec roku — przewiduje Brzeziński — ZSRR będzie jeszcze istniał, ale nawet już tego nie można stwierdzić kategorycznie, bo kryzys o którym mowa, staje się coraz bardziej dynamiczny. Jego ostateczny rezultat jest trudny do przewidzenia.

CIĄG DALSZY NA STR. 2



Po kilkudniowej przerwie ponownie mamy śnieg, niskie temperatury, obłoki. W śniegu będzie niebawem więcej a temperatury jeszcze spadną. Ta obcianka białostockich syn-

noptyków poprawi zapewne humorystycznie, znów można będzie wyskoczyć na sanki lub narty. Dziś w naszym regionie zachmurzenie będzie duże z rozproszonymi miejscami słabymi opadami śniegu. Temperatura maksymalna od -3 do -5 st. C. minimalna od -5 do -8 st. C. Wiatr słaby, zmienne. Jutro miejscami opady śniegu, nadal będzie chłodno. Imieniny obchodzą: Eugeniusz i Tytus. (11)

Przyznaj się, Wasil

Grupa historyków czechosłowackich wystąpiła w sierpniu ub.r. z wnioskiem do Prokuratora Generalnego CSRS o wszczęcie postępowania sądowego przeciwko Vasile Wasilowi na podstawie zasadnego podejrzenia o zdradę stanu — stwierdził w wywiadzie dla czeskiego dziennika „Zemledelskie Noviny” historyk Antonin Benčík. Benčík oskarża Bilaka i innych byłych działaczy par-

tyjnych i państwowych o to, że byli zwolennikami i sygnatariuszami pisma do kierownictwa radzieckiego z prośbą o pomoc. Na list ten, jak wiadomo, powoływano się, dla uzasadnienia interwencji wojskowej państw Układu Warszawskiego 21 sierpnia 1968 roku.

Te i inne fakty były podstawą wniosku do Prokuratora Generalnego. (PAP)

Jutro w Magazynie

Z wielką przykrością zawiadamiamy Czytelników, że najbliższy Magazyn GW będzie nie z naszej winy, trochę odchudzony. Cóż, ciekawe czy ktoś rozmaie niespodzianki. W ostatniej chwili dowiedzieliśmy się, że zabrakło papieru i musieliśmy całe weekendowe wydanie „Gazety” na nowo opracować. Ilość nie równa się u nas jakości, więc zachęcamy Czytelników do ciekawej lektury. Polecamy zwłaszcza: * „DLONIE MIELI CIEPLE JAK NORMALNI LUDZIE”. O kulisach wkroczenia wojsk radzieckich na Litwę opowiada 93-letni dziś Juozas Urbisz, który w 1939 r. jako minister Spraw Zagranicznych Republiki

Litewskiej dotykał rąk Stalina i Hitlera. Nie tylko zresztą... * O „SMAKU TRUCIZNY” dostępnej każdemu z nas, bo wydzielającej się z chemikaliów stosowanych w naszych mieszkaniach opowiada ANNA RADZIKIEWICZ.

* Tylko u nas ukaże się po raz pierwszy w odcinkach „DZIENNIK STANU WOJNY” — JANUSZA NICZYPOROWICZA. Tekst z przeszłości. Przez wiele lat nie mógł być wydrukowany. Część zapisów skłoniła SB, a ocalałe notatki przypomniały Czytelnikom nastrojów tamtych dni.

Ponadto Krystyna Konecka pisze o świętach prawosławnych.

Oprócz tego wiele stałych pozycji. Dla pokrzepienia rozmowa z Czeskim Tarasiewiczem z Antoniu, dla zdrowia „Dziwi światła roślin”, do poduszki „Mulan” i inne.

Lektury starczy na trzy dni.

Poświęteczne refleksje

Sposób bycia

POLITYKA jakby przysionia nam wszystko. Oto z dnia na dzień zmiast w PRL, obudziliśmy się w Rzeczpospolitą Polskę. Orzeł przysiadł z łotą koronę. Opatrzność nie dopuściła do tragedii, jakie doświadczyli Rumuni. Współczujemy krajowi nad Maricą, solidaryzujemy się z jego narodem, dzielimy się z nim, kto może. To bardzo ładnie. Jesteśmy szlachetni w sprawach wielkich, ale zapominamy o codziennym przyziemności. Fala chamstwa, arogancji, wulgarności, złych obyczajów zalewa nas jak nigdy dotąd. I prawie zasada jest, że nikt na to nie reaguje. Oto w centrum miasta w środku dnia grupa młodych ludzi — uczniów szkół średnich — opowiada sobie wrażliwość. Co drugie słowo to wyraz na „k” — stosowany jak przez wronę dla wzmożenia efektu. Maszerują śródmiastem, ciay świat do nich należy, poza nimi nikt się nie liczy. Dorosli patrzą, kiwają głowami. Milczą, omijają. Są tolerancyjni wobec wulgarności bardziej niż wobec tzw. przeciwników politycznych.

Ta obojętność w stosunku do przejawów chamstwa jest niepokojąca. Brak reakcji społecznej na złe zachowania nie może oznaczać zaniechania obyczajów. Marginesy zachowań, a norma — a norma — marginesem. Potrzebny będzie ruch społeczny w obronie dobrego sposobu bycia. Twierdzą, że nawet przydałby się już, od zaraz.

Kto dziś uczy zasad właściwego zachowania? Nikt na to nie ma czasu. Zabiegani rodzice są zbyt zmęczeni. Po wystąpieniu w kolejkach i dodatkowych godzinach zarobku, nie w głowie im dobre maniery. Szkoła raczej wbiła do głowy wiadomości, że w życiu lekcji *savoir-vivre*. Budowali socjalizm — to była ważniejsza sprawa niż na przykład zachowanie się przy stole. W stołówce czy w grocie rodzinnym na palcach można policzyć osoby, które wiedzą, że przy jedzeniu nie wypada wymachywać widelcem, brnąć nożem do ust, nie przysłać słabka i dukać w zębach. Trzeba siedzieć prosto, nie pochylać się prostakiem, nie rozpływać się tokami.

Kiedy pewnego razu wydała mi się, że w ferworze rozgrywkowej dyskusji

nad talerzem ze schabowym, zostanę ugodożony ostrym szczeni — nie wytrzymałem, zwróciłem uwagę. Usłyszałem wtedy: co jestes tak nerwowa? Mojemu współbiesiadnikowi, ojcu dzieciom, do głowy nie przyszło, że czyni coś niestosownego. Wieg jak przykładać jako rodziciel dać może swoim potomkom?

Czy często zdarza się państwu, by ktoś wchodził do drzwi, przepuścił wychodzącego? Ja doświadczałem tego zaledwie kilka razy do roku. Najczęściej w dniu Święta Kobiet, albo wtedy, kiedy oko w oko zderzam się z kimś znajomym. Nieznajomi spotykając nieznajomych, pchają się bez żadnych zasad. Nie wiedzą, czy nie chcą wiedzieć jak postępować?

Gdy mówisz papą nie pokazuj tupa — to był wierszyk, który kiedyś wbił mi w dzieciństwo. Śmiałem wątpić, czy dziś wszystkie maluchy wiedzą, że wskazywanie palcem jest nieeleganckie. Jeśli nie — to kto ich tego ma nauczyć, jeżeli także część dorosłych pobawiona jest tej świadomości?

Franciszek Ryśka całą stroną w świątecznej „Poli” — poświęcił kresowemu ziemiaństwu, umarłej klasie, z której sam pochodził. Mężczyźni prowadzili wielką politykę, a kobiety musiały być przykryte z szarym codziennością, wychowywać dzieci i przechowywać wartości kultury. Dzieci kobietom głownie utrwalały się wartości, które prawie dziś zanikły: szacunek dla wszystkich ludzi, wiarę, miłość, szacunek dla własnego domu, ale pewnym zasądom, odwaga cywilna i lojalność wobec ustanowionych przez siebie, a nie narzuconych z zewnątrz autorytetów. O tak zwany domowy wychowanie — pisze autor — wolę nie wspominać, bo dziś po prostu nie istnieje, gdyż nie może na pewno zastąpić go zwykłe leżenie przed telewizorem, a nie konformizm wobec wszystkiego, co nas otacza.

W dzieciństwie odebrałem jako jedną z ważniejszych zasad wychowawczych, że „czegoś nie wypada”. W czasach dziecięcych stylizowałem się na „dobrego człowieka”, że ktoś jest z „dobrego domu”. Sądzę, że takich domów dziś jest za mało, głównie dlatego, że nie potrafimy ich stworzyć.

W telewizji słyszymy codziennie: jesteśmy wreszcie we własnym domu. Nie stój, nie czekaj. Co robisz? Ucz się dobrych obyczajów. Z nimi łatwiej żyć. (ib)

Kultura wymaga, aby najpierw się przedstawić, sabierając gdziekolwiek głos, obojętne na jakim forum. Ośmiem mieszkań w Ciechanowie, woj. łomżyńskie (płszę więc do regionalnej gazety z nadzieją, iż wydrukują ona moje spostrzeżenia).

W roku 1989 założyłem, zaraz po strajkach w Gdańsku i Szczecinie, związek zawodowy „Solidarność” w urzędzie państwowym — Urzędzie Miasta i gminy w Ciechanowie. Niestety, ówczesny nacelnik komendanta MO oraz I sekretarz Miejsko-Gminnej PZPR mieli „odmienne” (delikatnie mówiąc), zdanie i po „prześlachaniu” mnie w swoim gabinecie, stało się to co musiał się stać: zabrakło mi dwóch członków do wymaganego 10, aby istniało koło związku — ponieważ został zwolniony z pracy. Założyłem więc Związek „Solidarność” Rolników Indywidualnych na terenie miasta i gminy, który powołał mnie na swoim zjeździe na pracownika etatowego. Na zjeździe wojewódzkim byłem protokolantem, ponieważ członkiem związku nie mogłem być, gdyż nie mam gospodarstwa, a wykształcenie — średnie rolnicze. Gdy w nocy 13 grudnia 1981 r. zobaczyłem za drzwiami milicjanta „moro” i gwizdał funkcjonalistyczny pod brzoń — o godz. 0.30 (o ludzka gorliwość!) zapewniłem czytelników, iż miałem później bardzo wiele do myślenia, nie tylko w domu, ale i w urzędach spraw wewnętrznych, ponieważ wówczas, proponowałem mi do podpisania, karta „lojalności” nie przypadała mi do gustu. Zawsze uważałem i uważam, że prowadzę walkę o sprawiedliwość społeczną. Stan wojenny — to brak pracy dla mnie — później byłem siłą po różnych zakładach pracy, gdzie o dzwono „nie szła” do brzo mi praca, uszne docinki

te Czytelniku „GW” musi dokładnie wiedzieć z kim ma do czynienia i kto zajmuje łany „gazety”.

Obecnie dostrzegam, jak każdy, zmieniając zachowanie w Polsce. Widzę tych, którym o fiarnie prowadzili kampanie wyborcze do Sejmu i Senatu z ramienia „Solidarności”. Tak, to pięknie! Są tam, na górze, nie martwią się o pracę dla siebie, mają stanowiska, uchwalają ustawy o bezrobociu (tylko — gdzie są nasze ideały robotnicze z Sierpnia?).

Przepraszam, coś mi się chyba pomieszało. Rząd zmienił się „na górze”, w Warszawie

wykacza ostatnie (och, przepraszam — dopiero jedno z pierwszych) szanowne stalinizm. Będem wielu z tych prominentów, którzy tworzyli poprzednie ekipy władzy w Polsce nie jest rozliczona, na samym szczycie, to jest — w stolicy. Między „zielonym” rządem w stolicy — a dotami terytorium kraju — jest pustka, stare stalinowskie struktury. Oby się to nie zaważyło, bo widzę, że to drzewo ma cieniutki pień — a koronę góra tak rozbudowana. Gdybyśmy dzisiaj rozpoczęli wybory do samorządu terytorial-

Głos w narodowej dyskusji czyli „Nie pozostawić biednych — samym sobie”

nego, byłbyśmy w sytuacji dokładnie takiej, jak PZPR w niedawnych wyborach do Sejmu i Senatu. Twierdzą, że gdy wsłuchujemy się w głosy rolników i innych biednych ludzi, którzy mówią o cenach — o tym, że to jest już inna, nie ta sama „Solidarność” z 1980 roku, że przemianą te są stierowane z Moskwy, że szary ludzie zostali oszukani, że naczelniczy gmin, prezesi gesów — jak pannożyli się, tak pannożą. Robią „spółki”, rozkradają wszystko, zanim tu przyjdzie odnowa. W Komitecie Obywatelskim są różni ludzie — od bardzo dobrych,

szanowanych, do innych — mniej szanowanych, o takich przekroju społeczeństwa, pluralizmu. Mówię, rzecz jasna cały czas o K.O. w Ciechanowie.

Osobliście interweniowałem u przewodniczącej komitetu, aby „ziarno oddzielić od plewu”, gdyż na plewach nie zbudujemy lepszego jutra, o czym przekonał się poprzedni „władcy”. Nic z tego. Namnożyło się nam wiele partii politycznych i dobrze. Ale państwo może być słabsze, gdy jest dziesięć gospodarczy w domu, a każdy ciągnie w swoją stronę, a plewników — brak, oczywiście mocnego, polskiego pieniądza bo tu jest źródło naszych polskich kłopotów.

„Człowiek sprzedawał jako prezenty pod choinkę” — słyszę w TV. Ludzie są ciękawi, ile zarobili, ci, co by je kupili, gdy Wojsko Polskie chciałoby je odkupić z powrotem, gdy Niemcy się zjednoczą? W naszym miasteczku kilogram żywności wprawdzie kosztuje 3200 zł. Od 1 stycznia 1990 „zaciśnięmy pas”. Bank Światowy i fundusz walutowy pomagają. Nie za darmo. Należy nam nie dać złamanego centa za darmo. Sądzę, że biedni zostaną biednymi, a bogaci bogatymi — obojętnie w jakim systemie politycznym. Rozmawiając się na dzień dzisiejszy nasze drogi do lepszego jutra? Może nie — gdyby swol „na górze”, w rządzie — pilnowali, pomagali swoim na dole, tym, którzy ich rozumieją są prekursorem i zmian przemianach, apostołami zmian i tych łatwych politycznie — i trudnych, ekonomicznych.

WALDEMAR ZABUSKI

Od redakcji: list ten drukujemy z niewielkimi skrótami, w wersji oryginalnej.

Listy do redakcji

Ale buty...

W sierpniu ubr. udało mi się kupić półbuty meskie — za jedyne 6 tys. zł. Byłem zadowolony z ich wyglądu i wygod. Po miesiącu buty przestały mi się jednak podobać — zdeformowały się i porzuciłem. Oczywiście przez cały czas chodziłem w nich, a pogoda była różna. Trudno jednak od klienta sklepów obuwniczych wymagać, aby zakupiony towar odstawił na półkę i jedynie go podziwiał.

Tak oceniając sytuację oraz wierząc w hasła typu „klient nasz pan” zdecydowałem się bubel reklamować. Złożyłem stosowne pismo w miejscu zakupu. Otrzymałem odpowiedź odmowną. Wy tłumaczono mi, że buty są mocno zużyte i niewłaściwie suszone. Skoro — według prawa — mogłem się odwoływać, uczyniłem to. Sześciu wyżej powiadziłem mi, że zakupione buty wyprodukowała spółka i nie bardzo wiadomo co teraz robić. W WPHW przy Alei 1 Maja zdecydowano się wreszcie wysłać „moje” półbuty do producenta. Z dużym opóźnieniem odpowiedziano mi, że reklamacja nie może być zadowolona pozytywnie bo... „towar jest mocno zużyty”.

Uprzejmie proszę o zamieszczenie mojego listu w „Gazecie” a ci, którzy decydują o tym ile czasu, gdzie i kiedy chodzić w butach, niech trochę pomyślą zanim podejmą tak „ważką” decyzję.

WALENTY GRYKO

Białystok

Apteka jak na lekarstwo

Mieszkam w Czarnej Wsi Kościelnej. Do tej pory miałem Osrodek Zdrowia i Punkt Apteczny. Niestety, od dużego czasu przychodnia jest nieczynna bo nie ma lekarza. Jedynym ratunkiem dla wielu mieszkańców tu emerytów i rencistów jest więc często apteka. Obecnie dowiadujemy się, że z powodu nierentowności punktu ma być zlikwidowany.

Dziwi mnie sposób ratowania się „CEFARMU” przed bankrutem. Będąc córką przedwojennego aptekarza sądzę, że sprawę można by załatwić inaczej — np. likwidując część etatów w tych placówkach. Apteki powinny być przecież dla ludzi a nie odwrotnie.

Mieszkanka Czarnej Wsi Kościelnej (nazwisko znane redakcji)

Nieufność?

W „Gazecie Współczesnej” w artykule „Ostrożność czy nieufność” rozważa się — dlaczego zainteresowanie społeczeństwa kupnem obligacji jest „bardziej niż umiarkowane?”. Podaje się takie przyczyny: brak zaufania do papierów wartościowych, odległy termin spłaty i brak wiary w sukces finansowy polityki państwa. Podobne wyrody usłyszałem w grudniu w audycji „Z kraju i ze świata”.

Te przyczyny na pewno mają wpływ ale — według mnie — najważniejsze znaczenie mają tutaj możliwości (bądź ich brak) oraz skuteczność wywiązania się ze swoich zobowiązań wobec nabywców obligacji. Takie same powody podają rolnicy, którzy mają zboże i nie chcą go dostarczać do punktów skupu w ramach pożyczki zbożowej. Podobnie ma się też rzecz z wycofywaniem z banków wkładów oszczędnościowych walut wymienialnych.

Każdy obywatel musi mieć pewność, że zagwarantowane mu zobowiązania zostaną wykonane, ponieważ wszyscy chcą prowadzić działalność ekonomiczną tylko z partnerem wiarygodnym.

CZYTELNIK

Mam pytanie

Za pośrednictwem „Gazety Współczesnej” pragnąłbym zadać pytanie Ministrowi Finansów. Szanowny Panie Ministrze, czy mógłby Pan — chociażby w przybliżeniu — powiedzieć społeczeństwu, jakie poniesie ono koszty powrotu do tradycyjnej nazwy Rzeczpospolita Polska i przywrócenia korony wizerunkowi orla w godle państwa? Czy na pokrycie tych kosztów wystarczy przynajmniej jednoroczny budżet państwa?

MIKOŁAJ TUROWSKI

Białystok

Kłopot z luksusem

Od pewnego czasu w Łapach i okolicy mamy duże kłopoty z luksusowym urządzeniem jakim jest telefon. Szczególnie dotkliwie odczuwamy je w szkolnictwie. Nie można dozwonić się do Szkoły Podstawowej w Niewodnicy Kościelnej i Tolczach, a w Turoni Kościelnej telefony czynne są co drugi dzień. Ostatnio zamilkły na dobre.

Monterzy wprawdzie przyjeżdżali, coś tam „grzebiali” na poczęcie, ale do szkoły — mimo próśb pracowników — nie wstąpił. Jest to — naszym zdaniem — zwyczajna lekceważenie abonentów. Jeżeli sytuacja nie ulegnie zmianie, będziemy zmuszeni wstrzymać opłaty za rachunki.

Inspektor Oświaty i Wychowania w Łapach mgr MARIAN LUPINSKI

Łapać złodzieja!

14 grudnia 1989 r. około godz. 21 na ul. Gagarina w Białymstoku została napadnięta. Złodziej wyrwał mi torebkę, w której znajdowały się m.in. ważne dokumenty służbowe oraz pieniądze. Sprawca został ujęty bardzo szybko tylko dzięki ofiarnej pomocy mieszkańców wlewozka (przy ul. Gagarina 2) oraz anonimowego kierowcy fiata koloru czerwonego (nie znam nazwiska tego pana oraz numerów jego samochodu). Ludziami tym oraz funkcjonariuszom III Komendy Miejskiej w ul. Antonikowskiej — chciałabym serdecznie podziękować.

Sprawcy takich rozbojów często unikają kar z powodu znieuczulicy panującej wśród społeczeństwa. W moim przypadku było inaczej. Dzięki aktywnej postawie wymienionych osób — odzyskałam swoją własność.

KRYSTYNA KORECKA

Białystok

Polacy będą nadal narodem gościnnym

Piszę do was, bo nurtuje mnie problem ostatnich wydarzeń w NRD. Konkretnie chodzi o przesiedlanie Polaków. Twierdzili tam nowa sieć handlowa „Nur für Deutsche”. Rodacy, którzy tam pracują, a także będący w odwiedzach u swych rodzin lub tylko przejeżdżając, napotykały na trudności z zakupem podstawowych artykułów żywnościowych. Żeby nabyć cokolwiek trzeba było iść na prawdziwego Niemca, bądź okazać w sklepie dowód osobisty. A przecież nie wszyscy Polacy, którzy tam przyjeżdżali zajmowali się handlem. Kiedy otwarto granicę dzielącą oba kraje, Niemcy energetycznie wiele rzeczy zaczęli wywozić do RFN. Dlatego opustoszały tam sklepy półki. Polacy zatem zostali „kozlami ofiarnymi”.

Niedaleko granicy zbierają się grupki osób wnoszące okrzyki antypolskie m.in. „Precz z pracującymi Polakami” czy „Niemcy dla Niemców”. Samochód Polaka wracającego do kraju został obrzucony kamieniami przez niemieckie dzieci. A przecież jeszcze kilka tygodni temu ci Niemcy sami uciekali do Polski, aby stąd uciec do Berlina Zachodniego, i właśnie od nas — Polaków otrzymali pomoc.

Myszę, że Polska nadal będzie krajem gościnnym. Ludzie, którzy odpowiedzieli na są dobrośąsiedzkie stosunki zadbać też i o to, abyśmy dalej żyli w przyjaźni i nie powtórzyła się historia sprzed 50 lat.

ROBERT KULIK

Białystok

W kratkę

Piszę w imieniu dojeżdżających do pracy na trasie Białystok—Bielsk Podlaski. Mamy jedyny autobus Białystok—Ciechanowiec przez Zabłudów, który w Bielsku Podlaskim powinien być o godz. 6.13. Niestety, tak jest tylko w rozkładzie. Na co dzień autobus albo się spóźnia, albo wcale nie przyjeżdża. Nie zawsze także zabiera on posiadaczy biłetów miesięcznych. Zależy to wyłącznie od humoru kierowcy.

To samo dotyczy autobusów na innych trasach m.in. Bielsk Podlaski—Białystok przez Rzepki (15.25) oraz Bielsk Podlaski—Białystok (15.45). Może panowie dyrektorzy z PKS chcą nam odpowiedzieć — kto nam zwróci poniesione koszty i wytlumaczy codzienne spóźnianie się w zakładzie pracy?

KONSTANTY M.

(dojeżdżający do pracy)

KONTROWERSJE

Głos w narodowej dyskusji czyli „Nie pozostawić biednych — samym sobie”

W roku 1989 założyłem, zaraz po strajkach w Gdańsku i Szczecinie, związek zawodowy „Solidarność” w urzędzie państwowym — Urzędzie Miasta i gminy w Ciechanowie. Niestety, ówczesny nacelnik komendanta MO oraz I sekretarz Miejsko-Gminnej PZPR mieli „odmienne” (delikatnie mówiąc), zdanie i po „prześlachaniu” mnie w swoim gabinecie, stało się to co musiał się stać: zabrakło mi dwóch członków do wymaganego 10, aby istniało koło związku — ponieważ został zwolniony z pracy. Założyłem więc Związek „Solidarność” Rolników Indywidualnych na terenie miasta i gminy, który powołał mnie na swoim zjeździe na pracownika etatowego. Na zjeździe wojewódzkim byłem protokolantem, ponieważ członkiem związku nie mogłem być, gdyż nie mam gospodarstwa, a wykształcenie — średnie rolnicze. Gdy w nocy 13 grudnia 1981 r. zobaczyłem za drzwiami milicjanta „moro” i gwizdał funkcjonalistyczny pod brzoń — o godz. 0.30 (o ludzka gorliwość!) zapewniłem czytelników, iż miałem później bardzo wiele do myślenia, nie tylko w domu, ale i w urzędach spraw wewnętrznych, ponieważ wówczas, proponowałem mi do podpisania, karta „lojalności” nie przypadała mi do gustu. Zawsze uważałem i uważam, że prowadzę walkę o sprawiedliwość społeczną. Stan wojenny — to brak pracy dla mnie — później byłem siłą po różnych zakładach pracy, gdzie o dzwono „nie szła” do brzo mi praca, uszne docinki

te Czytelniku „GW” musi dokładnie wiedzieć z kim ma do czynienia i kto zajmuje łany „gazety”.

Obecnie dostrzegam, jak każdy, zmieniając zachowanie w Polsce. Widzę tych, którym o fiarnie prowadzili kampanie wyborcze do Sejmu i Senatu z ramienia „Solidarności”. Tak, to pięknie! Są tam, na górze, nie martwią się o pracę dla siebie, mają stanowiska, uchwalają ustawy o bezrobociu (tylko — gdzie są nasze ideały robotnicze z Sierpnia?).

Przepraszam, coś mi się chyba pomieszało. Rząd zmienił się „na górze”, w Warszawie

wykacza ostatnie (och, przepraszam — dopiero jedno z pierwszych) szanowne stalinizm. Będem wielu z tych prominentów, którzy tworzyli poprzednie ekipy władzy w Polsce nie jest rozliczona, na samym szczycie, to jest — w stolicy. Między „zielonym” rządem w stolicy — a dotami terytorium kraju — jest pustka, stare stalinowskie struktury. Oby się to nie zaważyło, bo widzę, że to drzewo ma cieniutki pień — a koronę góra tak rozbudowana. Gdybyśmy dzisiaj rozpoczęli wybory do samorządu terytorial-

nego, byłbyśmy w sytuacji dokładnie takiej, jak PZPR w niedawnych wyborach do Sejmu i Senatu. Twierdzą, że gdy wsłuchujemy się w głosy rolników i innych biednych ludzi, którzy mówią o cenach — o tym, że to jest już inna, nie ta sama „Solidarność” z 1980 roku, że przemianą te są stierowane z Moskwy, że szary ludzie zostali oszukani, że naczelniczy gmin, prezesi gesów — jak pannożyli się, tak pannożą. Robią „spółki”, rozkradają wszystko, zanim tu przyjdzie odnowa. W Komitecie Obywatelskim są różni ludzie — od bardzo dobrych,

szanowanych, do innych — mniej szanowanych, o takich przekroju społeczeństwa, pluralizmu. Mówię, rzecz jasna cały czas o K.O. w Ciechanowie.

Osobliście interweniowałem u przewodniczącej komitetu, aby „ziarno oddzielić od plewu”, gdyż na plewach nie zbudujemy lepszego jutra, o czym przekonał się poprzedni „władcy”. Nic z tego. Namnożyło się nam wiele partii politycznych i dobrze. Ale państwo może być słabsze, gdy jest dziesięć gospodarczy w domu, a każdy ciągnie w swoją stronę, a plewników — brak, oczywiście mocnego, polskiego pieniądza bo tu jest źródło naszych polskich kłopotów.

„Człowiek sprzedawał jako prezenty pod choinkę” — słyszę w TV. Ludzie są ciękawi, ile zarobili, ci, co by je kupili, gdy Wojsko Polskie chciałoby je odkupić z powrotem, gdy Niemcy się zjednoczą? W naszym miasteczku kilogram żywności wprawdzie kosztuje 3200 zł. Od 1 stycznia 1990 „zaciśnięmy pas”. Bank Światowy i fundusz walutowy pomagają. Nie za darmo. Należy nam nie dać złamanego centa za darmo. Sądzę, że biedni zostaną biednymi, a bogaci bogatymi — obojętnie w jakim systemie politycznym. Rozmawiając się na dzień dzisiejszy nasze drogi do lepszego jutra? Może nie — gdyby swol „na górze”, w rządzie — pilnowali, pomagali swoim na dole, tym, którzy ich rozumieją są prekursorem i zmian przemianach, apostołami zmian i tych łatwych politycznie — i trudnych, ekonomicznych.

WALDEMAR ZABUSKI

Od redakcji: list ten drukujemy z niewielkimi skrótami, w wersji oryginalnej.

Minister — farmerem

WZSRR jest 18 mln kłopotów różnego rodzaju. Według wstępnych obliczeń ich ilość należy zmniejszyć 2—3-krotnie. Co wtedy będą robić ci ludzie? Los Haralda Miannika, w niedługiej przeszłości ministra rolnictwa Estonii — to jeden z przykładów, że dawny biurokrata może znaleźć interesującą dla siebie i pożyteczną dla innych zajęcie.

Swoją dymsię Harald Miannik przeżył boleśnie. Czuli się w pełni sił, zdolnym z powodzeniem nadal stać na czele resortu i nagle znalazł się z dala od zajęć kierowniczych. Co teraz robić? Zająć się wychowaniem wnuczki? Pisać pamiętniki? Aby odwrócić się od ciężkich myśli, postanowił pojechać do miejsca, gdzie przyszedł na świat i wyrósł — do chutoru Wiesłi.

Harald był synem zamożnego chłopca. Gospodarstwo rodzice mieli dość duże: siedem krów, trzy konie, dwa dziesięć owiec, świnię, gęsi... Pracowali wszyscy, włącznie z dziećmi, od rana do wieczora. Podczas świąt radowali się z całej duszy.

Zamożnego mieszkańca chutoru w republiki, podobnie jak w całym kraju, zniszczyła przynusowa stalinowska kolektywizacja. 27 tys. Estonczyków, których uznano za kulaków, zostało wysłanych do obozów. Ojca Miannika nie dotknął ten los, lecz rutna go nie ominęła. Kiedy umarł w 1950 r., dom opustoszał.

Powróciwszy do chutoru Harald powoli wyremontował ojcowski dom. Wyłożył kafłami piec. Zdum Matki zaufała jednak byłemu ministrowi tylko w czarnej robotcie: pozwalał mieć sobie i podawać cegły. Potem Harald przy pomocy syna Jaka, który w wolne od pracy dni przyjeżdżał z Tallina, doprowadził do domu wodę, żeby nie no-

sić jej wiadrami, dobudował łazienkę i wyposażył inne pomieszczenia niezbędne dla komfortowego bytowania w wiejskich warunkach.

Gdy wszystkie prace zostały zakończone mogło się wydawać, że nadchodzi czas zasłużonego odpoczynku: przyzwolona emerytura, ogród, niemal dwa hektary ganku — znakomite miejsce do łowienia ryb... Zamiast tego Harald dobudował łazienkę i wyposażył inne pomieszczenia niezbędne dla komfortowego bytowania w wiejskich warunkach.

Gdy wszystkie prace zostały zakończone mogło się wydawać, że nadchodzi czas zasłużonego odpoczynku: przyzwolona emerytura, ogród, niemal dwa hektary ganku — znakomite miejsce do łowienia ryb... Zamiast tego Harald dobudował łazienkę i wyposażył inne pomieszczenia niezbędne dla komfortowego bytowania w wiejskich warunkach.

Gdy wszystkie prace zostały zakończone mogło się wydawać, że nadchodzi czas zasłużonego odpoczynku: przyzwolona emerytura, ogród, niemal dwa hektary ganku — znakomite miejsce do łowienia ryb... Zamiast tego Harald dobudował łazienkę i wyposażył inne pomieszczenia niezbędne dla komfortowego bytowania w wiejskich warunkach.

Gdy wszystkie prace zostały zakończone mogło się wydawać, że nadchodzi czas zasłużonego odpoczynku: przyzwolona emerytura, ogród, niemal dwa hektary ganku — znakomite miejsce do łowienia ryb... Zamiast tego Harald dobudował łazienkę i wyposażył inne pomieszczenia niezbędne dla komfortowego bytowania w wiejskich warunkach.

Gdy wszystkie prace zostały zakończone mogło się wydawać, że nadchodzi czas zasłużonego odpoczynku: przyzwolona emerytura, ogród, niemal dwa hektary ganku — znakomite miejsce do łowienia ryb... Zamiast tego Harald dobudował łazienkę i wyposażył inne pomieszczenia niezbędne dla komfortowego bytowania w wiejskich warunkach.

Gdy wszystkie prace zostały zakończone mogło się wydawać, że nadchodzi czas zasłużonego odpoczynku: przyzwolona emerytura, ogród, niemal dwa hektary ganku — znakomite miejsce do łowienia ryb... Zamiast tego Harald dobudował łazienkę i wyposażył inne pomieszczenia niezbędne dla komfortowego bytowania w wiejskich warunkach.

Gdy wszystkie prace zostały zakończone mogło się wydawać, że nadchodzi czas zasłużonego odpoczynku: przyzwolona emerytura, ogród, niemal dwa hektary ganku — znakomite miejsce do łowienia ryb... Zamiast tego Harald dobudował łazienkę i wyposażył inne pomieszczenia niezbędne dla komfortowego bytowania w wiejskich warunkach.

Gdy wszystkie prace zostały zakończone mogło się wydawać, że nadchodzi czas zasłużonego odpoczynku: przyzwolona emerytura, ogród, niemal dwa hektary ganku — znakomite miejsce do łowienia ryb... Zamiast tego Harald dobudował łazienkę i wyposażył inne pomieszczenia niezbędne dla komfortowego bytowania w wiejskich warunkach.

Gdy wszystkie prace zostały zakończone mogło się wydawać, że nadchodzi czas zasłużonego odpoczynku: przyzwolona emerytura, ogród, niemal dwa hektary ganku — znakomite miejsce do łowienia ryb... Zamiast tego Harald dobudował łazienkę i wyposażył inne pomieszczenia niezbędne dla komfortowego bytowania w wiejskich warunkach.

Gdy wszystkie prace zostały zakończone mogło się wydawać, że nadchodzi czas zasłużonego odpoczynku: przyzwolona emerytura, ogród, niemal dwa hektary ganku — znakomite miejsce do łowienia ryb... Zamiast tego Harald dobudował łazienkę i wyposażył inne pomieszczenia niezbędne dla komfortowego bytowania w wiejskich warunkach.

Gdy wszystkie prace zostały zakończone mogło się wydawać, że nadchodzi czas zasłużonego odpoczynku: przyzwolona emerytura, ogród, niemal dwa hektary ganku — znakomite miejsce do łowienia ryb... Zamiast tego Harald dobudował łazienkę i wyposażył inne pomieszczenia niezbędne dla komfortowego bytowania w wiejskich warunkach.

Gdy wszystkie prace zostały zakończone mogło się wydawać, że nadchodzi czas zasłużonego odpoczynku: przyzwolona emerytura, ogród, niemal dwa hektary ganku — znakomite miejsce do łowienia ryb... Zamiast tego Harald dobudował łazienkę i wyposażył inne pomieszczenia niezbędne dla komfortowego bytowania w wiejskich warunkach.

Gdy wszystkie prace zostały zakończone mogło się wydawać, że nadchodzi czas zasłużonego odpoczynku: przyzwolona emerytura, ogród, niemal dwa hektary ganku — znakomite miejsce do łowienia ryb... Zamiast tego Harald dobudował łazienkę i wyposażył inne pomieszczenia niezbędne dla komfortowego bytowania w wiejskich warunkach.

Gdy wszystkie prace zostały zakończone mogło się wydawać, że nadchodzi czas zasłużonego odpoczynku: przyzwolona emerytura, ogród, niemal dwa hektary ganku — znakomite miejsce do łowienia ryb... Zamiast tego Harald dobudował łazienkę i wyposażył inne pomieszczenia niezbędne dla komfortowego bytowania w wiejskich warunkach.

Gdy wszystkie prace zostały zakończone mogło się wydawać, że nadchodzi czas zasłużonego odpoczynku: przyzwolona emerytura, ogród, niemal dwa hektary ganku — znakomite miejsce do łowienia ryb... Zamiast tego Harald dobudował łazienkę i wyposażył inne pomieszczenia niezbędne dla komfortowego bytowania w wiejskich warunkach.

Gdy wszystkie prace zostały zakończone mogło się wydawać, że nadchodzi czas zasłużonego odpoczynku: przyzwolona emerytura, ogród, niemal dwa hektary ganku — znakomite miejsce do łowienia ryb... Zamiast tego Harald dobudował łazienkę i wyposażył inne pomieszczenia niezbędne dla komfortowego bytowania w wiejskich warunkach.

Gdy wszystkie prace zostały zakończone mogło się wydawać, że nadchodzi czas zasłużonego odpoczynku: przyzwolona emerytura, ogród, niemal dwa hektary ganku — znakomite miejsce do łowienia ryb... Zamiast tego Harald dobudował łazienkę i wyposażył inne pomieszczenia niezbędne dla komfortowego bytowania w wiejskich warunkach.

Gdy wszystkie prace zostały zakończone mogło się wydawać, że nadchodzi czas zasłużonego odpoczynku: przyzwolona emerytura, ogród, niemal dwa hektary ganku — znakomite miejsce do łowienia ryb... Zamiast tego Harald dobudował łazienkę i wyposażył inne pomieszczenia niezbędne dla komfortowego bytowania w wiejskich warunkach.

Gdy wszystkie prace zostały zakończone mogło się wydawać, że nadchodzi czas zasłużonego odpoczynku: przyzwolona emerytura, ogród, niemal dwa hektary ganku — znakomite miejsce do łowienia ryb... Zamiast tego Harald dobudował łazienkę i wyposażył inne pomieszczenia niezbędne dla komfortowego bytowania w wiejskich warunkach.

Gdy wszystkie prace zostały zakończone mogło się wydawać, że nadchodzi czas zasłużonego odpoczynku: przyzwolona emerytura, ogród, niemal dwa hektary ganku — znakomite miejsce do łowienia ryb... Zamiast tego Harald dobudował łazienkę i wyposażył inne pomieszczenia niezbędne dla komfortowego bytowania w wiejskich warunkach.

Gdy wszystkie prace zostały zakończone mogło się wydawać, że nadchodzi czas zasłużonego odpoczynku: przyzwolona emerytura,

PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWNICTWA ROLNICZEGO w Bielsku Podlaskim

ZAWIADAMIA

o zmianie od 1 stycznia 1990 r. nazwy na
PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWLANE „UNIBUD”
w Bielsku Podlaskim
Pozostałe dane adresowe bez zmian.

k 64-1

OGŁOSZENIA DROBNE

PAL, przestranie, 221-57, in2.
Sokół

g 8422-0
AUTOALARMY, alarmy, domofo-
ny, Łomża 26-33

g 7444-0
GLAZURĘ układam. Wiatrakowa
8/73.

g 8959-0
WIZY DO USA OUPIS Składow-
skiej 3, 209-59

g 8844-0
NAJMODNIEJSZE (rasowy spódní
mieszk. damskich, młodzież-
owych oraz spódní z tekstu-
speranego, tradycyjnego oraz
czarnego) oferuje nowa firma
Warszawa tel. 40-81-29, 42-02-23.

g 6267-0
DZIANINA „MIS” w cągłej kon-
kurencyjnej. Łódź tel. 83-73-27, 43-74-56

g 6269-1
NYSĘ T-522 — sprzedam 18-102
Jasionówka Czarnystok 25.

g 8432-1

Wyrazy szczerego i głębokiego
współczucia
Przesłuję Okręgowej Izby Le-
karskiej w Białymstoku
doc. dr. hab. Janowi
Stasiewiczowi
z powodu śmierci

MATKI
Okręgowa Izba Lekarska
g 8450-1

Wyrazy głębokiego współczucia
Kol. Janowi Łuczajowi
z powodu zgonu

OJCA
składają:
współpracownicy Zakładu
Eksperymentalnej Przetwórstwa
Żywności H.U. „SCH” w Biał-
ymstoku
g 8566-1

Wyrazy szczerego współczucia
Kol. mgr Annie Karpiuk
z powodu zgonu

OJCA
składają:
współpracownicy Zakładu
Eksperymentalnej Przetwórstwa
Żywności H.U. „SCH” w Biał-
ymstoku
g 8566-1

Wyrazy szczerego współczucia
Ryszardowi
Stankiewiczowi
z powodu śmierci

OJCA
składają:
Dyrekcja i współpracownicy
FMR „Agromet” w Czarnej
Białostockiej
g 8513-1

Wyrazy głębokiego współczucia
Kol. Lechowi
Pawłowskiemu
z powodu zgonu

MATKI
składają:
kierownictwo oraz współpra-
cownicy COTM O/Białystok
g 8571-1

Wyrazy głębokiego współczucia
Kol. Jerzemu
Pawłowskiemu
z powodu zgonu

OJCA
składają:
kierownictwo oraz współpra-
cownicy COTM O/Białystok
g 8571-1

Wyrazy głębokiego współczucia
Kol. Jerzemu
Pawłowskiemu
z powodu zgonu

OJCA
składają:
kierownictwo oraz współpra-
cownicy COTM O/Białystok
g 8571-1

Wyrazy głębokiego współczucia
Kol. Jerzemu
Pawłowskiemu
z powodu zgonu

OJCA
składają:
kierownictwo oraz współpra-
cownicy COTM O/Białystok
g 8571-1

Wyrazy głębokiego współczucia
Kol. Jerzemu
Pawłowskiemu
z powodu zgonu

OJCA
składają:
kierownictwo oraz współpra-
cownicy COTM O/Białystok
g 8571-1

Wyrazy głębokiego współczucia
Kol. Jerzemu
Pawłowskiemu
z powodu zgonu

OJCA
składają:
kierownictwo oraz współpra-
cownicy COTM O/Białystok
g 8571-1

Wyrazy głębokiego współczucia
Kol. Jerzemu
Pawłowskiemu
z powodu zgonu

OJCA
składają:
kierownictwo oraz współpra-
cownicy COTM O/Białystok
g 8571-1

Wyrazy głębokiego współczucia
Kol. Jerzemu
Pawłowskiemu
z powodu zgonu

OJCA
składają:
kierownictwo oraz współpra-
cownicy COTM O/Białystok
g 8571-1

Wyrazy głębokiego współczucia
Kol. Jerzemu
Pawłowskiemu
z powodu zgonu

OJCA
składają:
kierownictwo oraz współpra-
cownicy COTM O/Białystok
g 8571-1

Wyrazy głębokiego współczucia
Kol. Jerzemu
Pawłowskiemu
z powodu zgonu

OJCA
składają:
kierownictwo oraz współpra-
cownicy COTM O/Białystok
g 8571-1

Wyrazy głębokiego współczucia
Kol. Jerzemu
Pawłowskiemu
z powodu zgonu

OJCA
składają:
kierownictwo oraz współpra-
cownicy COTM O/Białystok
g 8571-1

Wyrazy głębokiego współczucia
Kol. Jerzemu
Pawłowskiemu
z powodu zgonu

OJCA
składają:
kierownictwo oraz współpra-
cownicy COTM O/Białystok
g 8571-1

Wyrazy głębokiego współczucia
Kol. Jerzemu
Pawłowskiemu
z powodu zgonu

OJCA
składają:
kierownictwo oraz współpra-
cownicy COTM O/Białystok
g 8571-1

Wyrazy głębokiego współczucia
Kol. Jerzemu
Pawłowskiemu
z powodu zgonu

OJCA
składają:
kierownictwo oraz współpra-
cownicy COTM O/Białystok
g 8571-1

Wyrazy głębokiego współczucia
Kol. Jerzemu
Pawłowskiemu
z powodu zgonu

OJCA
składają:
kierownictwo oraz współpra-
cownicy COTM O/Białystok
g 8571-1

**PPPT DYREKCJA WOJEWÓDZKA
w Łomży**
ZAPRASZA
od dnia 2 stycznia 1990 r.
DO KORZYSTANIA Z
usług biurowych w punkcie usługowym w
ul. Tomka 1 — okienko telekomunikacyjne w
godzinach 7—21.

k 62-1

FIAT 125p (1979) sprzedam. Cze-
remcha. Ogrodowa 30A. g 8421-1

ZUKA A06 (po remoncie) — sprze-
dam. Krasnianski 6, 16-100 Sokółka.
p 1339-1

FSO 1500 (wrzesień 1986) — sprze-
dam, tel. 68-933, Łomża. p 1373-1

FIAT 125p (1975) — sprzedam. Tel.
236-357. p 1373-1

DESKI podłogowe — sprzedam.
Pisz. tel. 231-21. p 1382-1

BOAZERIE sprzedam. 431-887. g 8418-1

NOWE sprzedam: „ogrzewacz aku-
mulacyjny wewnętrzny WO-23T”
elektryczny ogrzewacz wody ty-
p. OW-80, stara obieraczka drzewa do
ziemiaków i schładzarka do na-
pojów Wiadomości Elka tel. 40-02.

SPRZEDAM kłosek 40 m kwadr.
sila. Czarna Białostocka 245.
g 8443-1

KIOSK o wym. 3,5 m x 5,5 m —
sprzedam. Hajnowka, Lipowa 69
m 27. g 99-1

PILNIE sprzedam przyczepę
skrzyniową i deski. Nossk Wia-
dysław zam. Hejdyk gm. Pisz.
p 1375-1

PLAC — sprzedam. Augustów.
Osielska 3/1. p 1378-1

WIAZALNIE WC-5, prasę do słomy
„Kuna” — sprzedam. Buzin
Aliny, Czarnystok 32, 18-122 Ja-
sionówka. g 97-1

URZĄD Gminy w Sztabinie sprze-
da nie ukończony budynek o wy-
miarach 11x31 m położony przy
Dębówie, nad Biebrzą i Kanalem
Augustowskim. g 8564-1

URZĄD Gminy w Sztabinie sprze-
da działki budowlane dla rze-
mieślników. g 8565-1

**BIURO STUDIÓW PROJEKTÓW I REALIZACJI
INWESTYCIJ PRZEMYSŁU MLĘCZARSKIEGO
ODDZIAŁ W BIAŁYMSTOKU**
ul. Dąbrowskiego 28
tel. 227-67

**URUCHOMIŁO LABORATORIUM
I OFERUJE USŁUGI W ZAKRESIE:**

1. fizyko-chemicznego badania wody
2. kompleksowego badania ścieków
3. analizy gruntów w zakresie przydatności do celów
budowlanych
4. określenie kaloryczności węgla

Zapraszamy do korzystania z naszych usług oraz do
współpracy w zakresie wykorzystania istniejącego po-
tencjału.

k 67-1

**WOJEWÓDZKA KOLEJNA TRANSPORTU SANITAR-
NEGO w Białymstoku ogłasza I PRZETARG PUB-
LICZNY NIEOGRAZICZONY na sprzedaż niżej wy-
mienionych pojazdów:**

1. sam. sanit. marki fiat 125p, nr podw. 1014016, nr
siln. 644965, rok prod. 1983,
cena wywoławcza 2.400.000 zł
2. sam. sanit. marki fiat 125p, nr podw. 1011866, nr
siln. 840467, rok prod. 1983,
cena wywoławcza 2.400.000 zł
3. sam. sanit. marki fiat 125p, nr podw. 1008381, nr
siln. 841804, rok prod. 1982,
cena wywoławcza 2.400.000 zł
4. sam. sanit. marki fiat 125p, nr podw. 1012759, nr
siln. 849872, rok prod. 1983,
cena wywoławcza 2.400.000 zł

Wymienione pojazdy można oglądać jeden raz w ty-
godniu w środę w garażach WKTS przy ul. Pogod-
nej 22 w godz. 10—12.

Przystępujący do przetargu winien wpłacić wadium w
wysokości 10 proc. ceny wywoławczej na konto: Nr
5021-1963-139-32 NBP Oddział Okręgowy Białystok,
najpóźniej w przeddzień przetargu.

Przetarg odbędzie się w dniu 19.1.1990 r. o godz. 10
w świetlicy WKTS w Białymstoku, ul. Pogodna 22.

W przypadku niedojścia do skutku I przetargu, II prze-
targ odbędzie się w dniu 26 stycznia 1990 r. o godz.
10 w tym samym miejscu.

Cena wywoławcza II przetargu zostanie obniżona do
50 proc. ceny wywoławczej I przetargu.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez po-
dania przyczyn.

k 6486-1

P.P.U.H. „RÓDEK” Spółka z o.o.
Białystok, ul. Sienkiewicza 81/9
tel. 751-430 w. 17, 751-442 w. 17
**ZAKŁAD OCHRONY ŚRODOWISKA
I BEZPIECZYSTWA TECHNICZNEGO**
Białystok, ul. Przytorowa 2a
tel. 75-11-76 w. 32

WYKONA RZETELNIE I SZYBKO

1. Badania środowiska pracy w szerokim zakresie
(mamy zezwolenie „Sanepidu”).
2. Opracowanie dotyczące ochrony atmosfery (okreś-
lenie stopnia szkodliwości zakładów przemysło-
wych, rolnych, hodowlanych).
3. Opracowania dotyczące gospodarki wodnej i ście-
kowej m.in. operaty wodno-prawne, nt. wykorzy-
stania ścieków z hodowli, analizy wody i ścieków.
4. Określenie zawartości metali ciężkich w powietrzu,
wody.
5. Projekty wyciszania hal przemysłowych i stanowisk
pracy.

Gwarantujemy profesjonalizm i terminowość wykony-
wanych usług. Oferujemy ceny najniższe w branży.

ZAPRASZAMY DO WSPÓŁPRACY.

k 63-1

**ZAKŁAD ZAOPATRZENIA ROLNICTWA WZGŚ „SCH”
w Łomży**

INFORMUJE, ŻE

z dniem 1 stycznia 1990 r. dotychczasowe listy reali-
zacyjne oraz wszystkie zapisy na sprzęt rolniczy za-
stają unieważnione.

Sprzedaż sprzętu rolniczego odbywać się będzie na
zasadach wolnorynkowych.

Ciagłności rolnicze sprzedawane będą na zasadach up-
rzednio wykupionych w autoryzowanych punktach
sprzedaży w Łomży i Szepietowie obligacji emitowa-
nych przez ZPC „Urusus”.

Dokładnych informacji w ww. przedmiocie udzielają
pracownicy Składnic Maszyn Rolniczych.

k 66-1

Rejon Energetyczny Białystok przeprosza odbiorców energii elek-
trycznej za przerwę w dostawie, które wystąpią:

- m. Białystok
- 10.01.90 r. w godz. 8—14 ulice: Wysokiego, Gaskiewicza, Kra-
sieńskiego, Partyzantów, Karpowicza, Armii Ludowej, A. Wę-
gierskiej, Staffa, Zapolskiej, Wybickiego, Białaczyni, Kordiana,
Aliny, Kinkora, Kasprzaka, Łącznikowa, Krzyżowa, Skarżyn-
skiego, Ragnia, Żytna, Trawstawa, Ustronna, Stępowia,
 - 11.01.90 r. w godz. 8—14 ulice: Wąska i Fabryczna — za torami
PKP, Węglowa, Śledzieckiego, Wasilkowska, Sz. Pin-Obwodowa,
Biełkina, Króla Zygmunta Augusta, Królowej Jadwigi, Jagiello,
 - 12.01.90 r. w godz. 8—14: os. Bacieckiego po obu stronach ul. Pro-
dukcyni, Produkcyjna, Bacieckiego, Zwycięstwa, 27 Lipca, Puł-
kownika, Kaprańska, Główna, Sekcyjna, Sapieška, Pionierska, Mo-
łowska, Puszczyńska, Łącznikowa, Katowicka, Gąsienicowa, Sadowa, Środowa,
Jestenna, Gradowa, Sandomierska,
 - 15.01.90 r. w godz. 8—14 ulice: Piękna, Młynowa, Sieny Rynek,
Odeska, Cygańska, Ołowiana,
 - 15 i 16.01.90 r. w godz. 8—14 (wyłączenia rotacyjne): os. Ba-
cieckiego po obu stronach ul. Produkcyjnej, Produkcyjna, Ba-
ciecki, Zwycięstwa,
 - 17 i 18.01.90 r. w godz. 8—14 (wyłączenia rotacyjne) ulice: Zwi-
erzyńska, Wołodyjowskiego, Żelazna, Wesoła (ślad napowietr-
na), Świerkowa,
 - 18.01.90 r. w godz. 8—14 ulice: Białostocka 6, 8, 10, 12, 14,
 - 19.01.90 r. w godz. 8—14 ulice: Armii Radzieckiej, Ceramiczna,
Piłkarska,

miejsowości:

- od 10.01.90 do 17.01.90 r. w godz. 8—15: Jurówce, Osowice, Sze-
lachowskie, rest. Wilkiny, Jurówce: muzeum wsi i plaża.

W związku z planowanymi wyłączeniami energii elektrycznej pod-
wyższamy następująco kilkunastu godzinę napięcia dla części
osiedli lub dzielnic, do których ww. ulice należą. Wyłączenie do-
tyczy również warsztatów rzemieślniczych i zakładów usługowych
zajmujących się przy tych ulicach. Bliższych informacji udziela
Pogotowie Energetyczne tel. 991.

k 6425-1

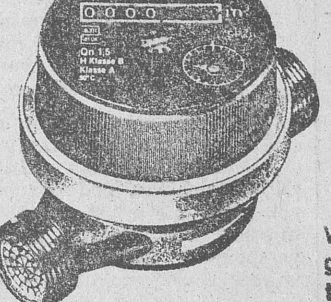
PRZEDSIĘBIORSTWO PRODUKCYJNO-USŁUGOWE

TRANZYT

Sp. z o.o.

w Zielonej Górze — Zarząd — ul. Nad Łąkami 3
tel. 701-33, telex 0433459,
Zakład Usług Handlowych — Pl. Słowiański 13
tel. 715-11, telex 0433548

OFERUJE



— wodomierze skrzydełko-
we jednostrumieniowe
produkcji firmy „Span-
ner-Pollux” — RFN do
wody zimnej Ø 15 i Ø
20 oraz do wody ciepłej
— Ø 15 o przepływie
Qmax 3 m³/h.

Wodomierze posiadają le-
galizację Polskiego Komite-
tu Miar i Jakości.

k 6499-1

**PHU „MAX”
w Świebodzinie**

POSZUKUJE

osób prywatnych lub instytucji dysponujących:
♦ lokalem z telefonem, nadającym się na sklep o po-
wierzchni sprzedaży około 50 m kw. i powierzchni
magazynowej co najmniej 60 m kw. na terenie Biał-
egostoku.

Prosimy o oferty z opisem lokalu i warunkami współ-
pracy: PHU „Max” 66-200 Świebodzin, ul. Sikorskie-
go 42c, tel. 247-44, telex 043-3558.

k 6395-0

OBRONA ROZPRAWY DOKTORSKIEJ

Akademia Medyczna w Białymstoku uprzejmie zawi-
adamia, że w dniu 17 stycznia 1990 roku o godz. 9 w
Sali Klubowej Domu Studenta przy ulicy Lubinie-
ckiego 3 odbędzie się publiczna obrona rozprawy dok-
torskiej lek. Wojciecha Lebkowskiego pt. „Wyniki le-
czenia operacyjnego chorych z wypadnięciem jądra
miążdżystego łączy międzykręgową w odcinku lęd-
wiowo-krzyżowym kręgosłupa”.

Promotor: doc. dr. hab. Henryk Dudek

Praca do wglądu w Bibliotece Naukowej AMB

k 6549-1

KOMUNIKAT

Naczelnik Gminy w Czyżach informuje, iż w dniu 21
września 1989 r. Gmina Rada Narodowa w Czyżach
zatwierdziła uchwałę nr IX/34/89 miejscowy plan
zagospodarowania przestrzennego wsi
Czyże.

Plan obowiązywać będzie po upływie czterech dni
od dnia ogłoszenia uchwały w Dzienniku Urzędowym
Województwa Białostockiego.

K 58-1

KOMUNIKAT

Naczelnik Miasta w Bielsku Podlaskim informuje, że
miejscowy plan zagospodarowania prze-
strzennego osiedla Targowa w Bielsku Podlaskim za-
twierdzony został uchwałą nr X/51/89 Miejskiej Rady
Narodowej z dnia 31 sierpnia 1989 r. i ogłoszony w
Dzienniku Urzędowym Województwa Białostockiego
Nr 21, poz. 271 z dnia 1 grudnia 1989 r.

k 59-1

Co, gdzie, kiedy?

W BIAŁYMSTOKU

TEATRY

Teatr Dramatyczny im. A. Wę-
gierskiej „Belleme polskie” (du-
ża scena) godz. 10 i 12.

Białostocki Teatr Lalek —
przerwa świąteczna

KINA

KINA W WOJEWÓDZTWACH

Białostockie „Osczożona”
(USA, 1.15).

„W imię przyjaciół” (USA, 1.15).

Hajnowka „Prywatne śledz-
twa” (polsk., 1.15).

„Dotknięcie meduzy”
(ang., 1.15).

„Peggy Sue wyszła
za mąż” (USA, 1.15).

„Słoneczny” (USA, 1.15).

„Słoneczny” (USA, 1.15).

„Słoneczny” (USA, 1.15).

„Słoneczny” (USA, 1.15).

„Słoneczny” (USA, 1.15).

„Słoneczny” (USA, 1.15).

„Słoneczny” (USA, 1.15).

„Słoneczny” (USA, 1.15).

„Słoneczny” (USA, 1.15).

„Słoneczny” (USA, 1.15).

„Słoneczny” (USA, 1.15).

„Słoneczny” (USA, 1.15).

„Słoneczny” (USA, 1.15).

„Słoneczny” (USA, 1.15).

„Słoneczny” (USA, 1.15).

„Słoneczny” (USA, 1.15).

„Słoneczny” (USA, 1.15).

„Słoneczny” (USA, 1.15).

„Słoneczny” (USA, 1.15).

„Słoneczny” (USA, 1.15).

„Słoneczny” (USA, 1.15).

„Słoneczny” (USA, 1.15).

„Słoneczny” (USA, 1.15).

„Słoneczny” (USA, 1.15).

„Słoneczny” (USA, 1.15).

„Słoneczny” (USA, 1.15).

Pisz — „Szalony Megs” (USA,
1.15).

„Ucieczka w noc”
(USA, 1.15).

„Telepasja” (USA, 1.15).

Wydminy — „Francie” (USA,
1.15).

MUZEA

(czynne codziennie oprócz ponie-
diadków i dni świątecznych)

W BIAŁYMSTOKU

Muzeum Okręgowe (Ratusz) —
czynne w godz. 10—17. Wystawy:
„Pradzieje Białostocznicy”,
„Galeria Malarstwa Polskiego”,
„Malarstwo i rzeźba Białosto-
ckiego”, „Dzieje biblii w
polskiej sztuce ludowej” — z
kolekcji L. Zimmerera i M.
Koprowskiego.

Muzeum Wojska, ul. Kiliński-
ego 7 — czynne w godz. 9.30—17.
Wystawy: „Dzieje wojskowe Biał-
ostocznicy”, „Wojsko Polskie w
sztuce ludowej”, „Rzeźba batali-
styczna E. Majkowskiego”, „Wojs-
ka pancerna i motorowa 1939”,
„Muzeum Historyczne, ul. War-
szawska 37 — czynne w godz.
10—17. Wystawy: „Mennica war-
szawska przez wieki”, „Wrzesień
1939”.

W WOJ. BIAŁOSTOCKIM

Muzeum Przyrodniczo-Lesne
Białostockiego Parku Narodowe-
go — czynne w godz. 9.30—15.30
(wstęp do 15). „Galeria białos-
towska”.

Muzeum w Bielsku Podlaskim
(Ratusz) — czynne w godz. 10—17.
Wystawy: „Nabytki Muzeum
Bielskiego”, „Wiosna w Bielsku”,
„Wrzesień”, „Dokumenty ze zbior-
ów bielskiego muzeum”.

Muzeum w Tykocinie — czyn-
ne w godz. 10—17. Wystawy: Eks-
pozycja wnętrza Sali Wielkiej
dawniej synagogi Uczta sederowa
Gabinetu Bujnowskiego, „Gale-
ria rzeźb”, „Wśród pamiatków po pro-
wizorach farmacji”, „Judaica”, „Nabytki
z ostatniej chwili”, „Tykocin — dzie-
je miasta”.

Punkt muzealny w Suprąnie —
czynny w godz. 9—18.

Ekspozycja wnętrza pałacu w
Choroszczy — czynna w czwartki
i niedziele w godz. 10—15.

Muzeum Okręgowe,

